

# WYROK

## 1. W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Bożena Ziółkowska

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: p.o. staż. A. R.

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2017 r.

sprawy **K. O. (1)**

oskarżonego z art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu

z dnia 28 grudnia 2016 r. sygn. akt II K 551/16

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

2. Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża oskarżonego i z tego tytułu zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego P. K. (1) kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą oraz wymierza oskarżonemu na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 120 zł.

H. B. B. E. T.

## UZASADNIENIE

**K. O. (1)** został oskarżony o to, że w dniu 27 czerwca 2016 roku ok. godziny 22:30, w miejscowości W., w mieszkaniu pokrzywdzonego P. K. (1), rozpylił w kierunku pokrzywdzonego gaz pieprzowy, a następnie, w trakcie wywiązanej szarpaniny, uderzył go pięścią w tył głowy, w twarz i po ciele, czym spowodował u pokrzywdzonego podrażnienia chemiczne spojówek obu oczu, podbiegnięcia krwawe w obrębie twarzy i przedramienia prawego, liczne otarcia naskórka w obrębie twarzy, okolicy skroniowej lewej, ramienia lewego oraz pośladka prawego, powodując tym samym u niego naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia poniżej 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Wągrowcu, wyrokiem z dnia 28 grudnia 2016 roku wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 551/16, w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu uznał **K. O. (1)** za winnego tego, że:

a) w dniu 27 czerwca 2016 roku ok. godziny 22:30 w W. w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego P. K. (1), rozpylił w jego kierunku gaz pieprzowy, wywołując podrażnienie chemiczne spojówek obu oczu i przejściowe trudności z widzeniem oraz pieczenie i zaczerwienienie skóry okolic twarzy, szyi i ramion, powodując

w ten sposób umyślnie naruszenie czynności narządu ciała pokrzywdzonego trwające nie dłużej niż siedem dni, tj. popełnienia występku z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. oraz art. 33 § 1 k.k. wymierzył mu karę 50 stawek dziennych grzywny, ustalając na podstawie art. 33 § 3 k.k. wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych,

b) w dniu 27 czerwca 2016 roku ok. godziny 22:30 w W. w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego P. K. (1) naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego w ten sposób, że w trakcie szarpaniny uderzył go pięścią w tył głowy, wywołując przemijający ból tej części ciała i za to na podstawie art. 217 § 1 k.k. oraz art. 33 § 1 k.k. wymierzył mu karę 30 stawek dziennych grzywny, ustalając na podstawie art. 33 § 3 k.k. wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Na podstawie art. 85 § 1-2 k.k., art. 85a k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 33 § 3 k.k., Sąd I instancji połączył orzeczone wobec oskarżonego K. O. (1) kary grzywien

i wymierzył mu karę łączną 60 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 628 pkt 1 k.p.k. oraz §11 ust. 2 pkt 1 i ust. 4,

§15-16 i §17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku

w sprawie opłat za czynności adwokackie Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego P. K. (1) kwotę 1452 złotych tytułem zwrotu wydatków.

Na podstawie zaś art. 626 § 1 k.p.k., art. 616 § 2 pkt 1 k.p.k. oraz art. 1 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U.

z 1983 r., nr 49, poz.223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu opłatę na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 120 złotych (wyrok k. 73-74 akt).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości na korzyść oskarżonego K. O. (1) jego obrońca, zarzucając mu:

1) obrazę przepisu postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. poprzez ocenę dowodów sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego co spowodowało, iż Sąd I instancji:

a) przyjął, iż oskarżony użył gazu pieprzowego, mimo iż nie był niczym sprowokowany przez oskarżyciela prywatnego, podczas gdy rozpylił go w ramach obrony koniecznej kierowany poczuciem zagrożenia oraz strachu wywołanymi nagłym powstaniem oskarżyciela i ruszeniem w jego kierunku,

b) przyjął, iż oskarżony uderzył oskarżyciela prywatnego pięścią w tył głowy, podczas gdy nie znajduje to potwierdzenia w przedłożonej dokumentacji medycznej, a także jest to sprzeczne z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego,

c) przyjął, iż oskarżony działał w ramach odwetu, podczas gdy nie miał on takiego zamiaru,

d) odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego K. O. (1), mimo iż tworzą one spójną i wiarygodną całość,

e) odmówił wiary raportowi policyjnemu, według którego oskarżony działał w obronie własnej, a oskarżyciel nie doznał żadnych obrażeń, które to okoliczności dodatkowo korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego,

f) uznał za wiarygodne zeznania P. K. (1) w zakresie w jakim wskazał on, że został zaatakowany przez oskarżonego i uderzony przez niego pięścią w tył głowy, mimo iż wiarygodność zeznań oskarżyciela winna budzić uzasadnione wątpliwości

z uwagi na jego negatywne nastawienie do oskarżonego, który wdał się w romans z jego żoną,

g) uznał za wiarygodne zeznania świadka P. K. (2) w zakresie w jakim wskazała, że oskarżony zaatakował oskarżyciela, mimo iż wiarygodność jej zeznań winna budzić wątpliwości z uwagi na jej sytuację małżeńską,

2) obrazę przepisu postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie przez Sąd I instancji niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,

3) uchybienia w procedurze postępowania karnego opisane powyżej, które doprowadziły do ustaleń faktycznych będących podstawą skazania oskarżonego K. O. (1).

Ze względu na powyższe zarzuty apelujący wniósł o uniewinnienie oskarżonego K. O. (1) (apelacja obrońcy oskarżonego k. 102-110 akt).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Z racji tego, iż apelacja zawiera szereg zarzutów odwoławczych, dla klarowności wywodów Sąd Okręgowy zdecydował odnieść się do postawionych w niej zarzutów w innej kolejności niż przyjęta przez jej autora.

W związku z powyższym na rozważania dotyczące naruszenia art. 7 k.p.k. składać się będą kolejno: ocena zeznań pokrzywdzonego P. K. (1) i świadka P. K. (2), kwestie dotyczące dokumentacji medycznej, złamania prawej ręki przez oskarżonego, a także wymiany ciosów podczas szamotaniny, analiza wyjaśnień oskarżonego z czym połączone będą rozważania co do przydatności raportu policyjnego dla oceny ich wiarygodności oraz działania oskarżonego pod wpływem odwetu. W dalszej części uzasadnienia Sąd odniesie się do zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. oraz, jak to ujął skarżący, uchybień w procedurze postępowania karnego. Dopiero po tych rozważaniach Sąd odwoławczy odniesie się do zasadności powoływania się oskarżonego na kontratyp obrony koniecznej. Całość zakończy wywód dotyczący zasadności wymierzonej oskarżonemu kary, w tym jej współmierności.

Zanim jednak Sąd Okręgowy odniesie się do zaskarżonego wyroku i wywiedzionej apelacji, uważa za stosowne przypomnieć, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych w tych przepisach uchybień, a zarzutów co do ich występowania nie formułował również obrońca oskarżonego.

Przed omówieniem konkretnych zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących popełnienia przez oskarżonego K. O. (1) zarzucanych mu przestępstw, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń, bowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych. Podkreślić przy tym należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Warto jeszcze w tym miejscu nadmienić, że zgodnie z zasadami trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) i swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), sąd meriti był zobowiązany do poddania w toku procesu, w tym w szczególności w fazie wyrokowania, szczegółowej analizie wszelkich okoliczności sprawy istotnych z punktu widzenia prawidłowego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Z taką samą uwagą i według tożsamyh reguł sąd ten powinien rozważyć i ocenić dowody obciążające jak i odciążające. Następnie zaś niezbędnym jest, w odniesieniu do powyższych kwestii, zajęcie kompleksowego, logicznego i wyczerpującego stanowiska w części motywacyjnej wyroku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 grudnia 2011 roku, sygn. akt II AKa 369/11, POSAG 2012/3/133-141).

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, w tym treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość wyżej wskazanym standardom, zaś argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią jedynie ocenę własną tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego, bez skutecznego podważenia wniosku Sądu I instancji.

Sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska skarżącego co do tego, jakoby Sąd I instancji oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, dopuścił się naruszenia dyrektywy określonej w art. 7 k.p.k. (organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego). Przede wszystkim zauważyć należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe na co wskazuje nie tylko zawartość akt niniejszej sprawy, ale przede wszystkim lista dowodów, w oparciu o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy (k. 79 akt). Sąd Okręgowy z kolei, przeprowadzając kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia, nie dostrzegł, aby istniała możliwość przeprowadzenia innych jeszcze dowodów, które mogłyby być pomocne w ustaleniu przebiegu przedmiotowych zdarzeń z udziałem oskarżonego K. O. (1).

Wskazać także należy, że rolą Sądu II instancji nie jest dokonywanie powtórnej drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez sąd rozstrzygający, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regułami, a Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni akceptuje.

Odnosząc się do zarzutu apelacji co do dokonania dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań P. K. (1) i P. K. (2) Sąd Okręgowy uznał go za niezasadny.

Skarżący w swej apelacji zarzucił Sądowi Rejonowemu, iż ten dokonał oceny zeznań wyżej wymienionych pokrzywdzonego i świadka w sposób niewłaściwy, błędnie uznając, iż w wystarczającym stopniu potwierdziły one winę oskarżonego K. O. (1), podczas gdy zeznania tych osób, należało potraktować z dużą ostrożnością, ponieważ ich wiarygodność budzi uzasadnione wątpliwości – w przypadku P. K. (1) z uwagi na jego negatywne nastawienie do oskarżonego, który wdał się w romans z jego żoną P. K. (2), a w odniesieniu do P. K. (2), ponieważ ta postanowiła pozostać z pokrzywdzonym w związku małżeńskim, a co za tym idzie najpewniej nie chciała obciążać męża i tym samym nie eskalować zaistniałego między nimi konfliktu. Zdaniem skarżącego zeznania pokrzywdzonego P. K. (1) w konsekwencji winny zostać uznane za niewiarygodne w zakresie w jakim ten wskazał, że został zaatakowany przez oskarżonego oraz że oskarżony uderzył go pięścią w tył głowy. W odniesieniu zaś do świadka P. K. (2) w zakresie w jakim wskazała ona, że to oskarżony K. O. (1) zaatakował oskarżyciela P. K. (1).

Przytoczona wyżej argumentacja, choć mocno rozbudowana, jest w rzeczywistości lakoniczna i nie poparta żadnymi dowodami, które pozwoliłyby na przyznanie racji skarżącemu, wobec tego nie mogła skutecznie podważyć ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy. Sąd

I instancji w uzasadnieniu wyroku wyraźnie wskazał, iż zeznania P. K. (1) i P. K. (2) uznał za wiarygodne w zasadniczej części i szczegółowo uargumentował swoje stanowisko

w tym zakresie w uzasadnieniu wyroku (vide: k. 80-85). Stanowisko tam wyrażone Sąd odwoławczy w pełni podziela i nie widzi konieczności powtarzania poczynionych w tej mierze rozważań. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji podszedł do zeznań oskarżyciela P. K. (1) i świadka P. K. (2) z dużą ostrożnością, czemu również dał wyraz w uzasadnieniu. W konsekwencji zeznania te słusznie ocenione zostały przez Sąd jako wzajemnie spójne oraz niesprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Nadto, co ważne w kontekście sformułowanych w apelacji zarzutów, Sąd prawidłowo wykazał brak istnienia interesu między pokrzywdzonym a świadkiem w bezpodstawnym pomawianiu oskarżonego.

Kwestię uderzenia oskarżyciela pięścią w tył głowy obrońca oskarżonego porusza nie tylko w kontekście zeznań oskarżyciela P. K. (1). Skarżący kwestionuje ustalenia Sądu

w tym zakresie, także z uwagi na brak odzwierciedlenia tego faktu w przedłożonej dokumentacji medycznej. Z dokumentacji – sprawozdanie z badania sądowo-lekarskiego z dnia 28 czerwca 2016 r. wynika, że pokrzywdzony sygnalizował podczas wywiadu lekarskiego, iż został uderzony w tył głowy. Natomiast badanie przedmiotowe nie wykazało istnienia związanych z tym śladów obrażeń, co nie pozostaje w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego, który zgłaszał jedynie bolesność tego miejsca. Należało zatem stwierdzić, że apelujący nie wykazał aby Sąd Rejonowy niezasadnie oparł swoje ustalenia co do drugiej fazy zajścia, na klatce schodowej, na zeznaniach oskarżyciela P. K. (1) oraz świadka P. K. (2). Inaczej mówiąc, powoływanie się przez obronę na brak pewnych treści w przedłożonej dokumentacji medycznej nie miało wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

Obronca oskarżonego nadto wywodzi, iż oskarżony nie mógł uderzyć pokrzywdzonego pięścią w tył głowy skoro w czasie kiedy to się stało miał już złamaną prawą rękę. Sąd Okręgowy pragnie jednak zauważyć, iż w sprawie nie zostało ustalone, którą ręką oskarżony uderzył pokrzywdzonego, wobec czego mogła to być w takim samym stopniu ręka prawa co ręka lewa, a więc ręka zdrowa. Nie można również wykluczyć, iż oskarżony, działający pod wpływem dużego wzburzenia, wykonał cios prawą ręką nie zdając sobie jeszcze sprawy z tego, iż jest ona złamana. Na marginesie Sąd wskazuje, iż świadek P. G. w swych zeznaniach wskazała, że kiedy spotkała się z oskarżonym ten był zdenerwowany, w szoku, pod wpływem adrenaliny i mówił chaotycznie co obrazuje z jak dużymi emocjami zmagął się oskarżony w związku z całym zdarzeniem. To mogło przełożyć się na odczuwanie przez niego bólu w trakcie szarpaniny z pokrzywdzonym. Sam oskarżony zaś w swoich wyjaśnieniach przyznał, iż ból w prawej ręce poczuł po upływie pewnego czasu od zdarzenia, tj. w drodze do domu, w godzinach nocnych. Potwierdziła to świadek P. G., która spotkała się z oskarżonym po zdarzeniu i w związku ze złamaniem ręki zawiozła oskarżonego do szpitala.

Wreszcie, według skarżącego o tym, iż do uderzenia pięścią w tył głowy pokrzywdzonego nie doszło ma świadczyć to, że pokrzywdzony jest osobą większą i silniejszą od oskarżonego, wobec czego oskarżony nie mógł się mu przeciwstawić, oraz fakt, iż we wcześniejszej fazie szamotaniny nie doszło do wymiany ciosów pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym. Jednak autor apelacji pomija w swej argumentacji dwie, zasadnicze zdaniem Sądu Okręgowego rzeczy. Po pierwsze, oskarżony K. O. (1) skutecznie użył wobec pokrzywdzonego gazu łzawiącego, który z pewnością znacznie go osłabił. Po drugie, według zeznań pokrzywdzonego do uderzenia doszło po tym jak przestał szarpać się z oskarżonym

i zwrócił się w kierunku drzwi swojego mieszkania (oskarżony w swych wyjaśnieniach potwierdził to, iż obaj w pewnym momencie puścili się, po czym pokrzywdzony odwrócił się i wszedł do mieszkania). Skoro więc pokrzywdzony odwrócił się do oskarżonego

i nie stosował w tym momencie wobec niego siły to nic nie stało na przeszkodzie, aby oskarżony uderzył niespodziewającego się tego pokrzywdzonego pięścią w tył głowy, mimo iż nie dorównywał mu posturą. Można wnosić, że pokrzywdzony prawdopodobnie nie wykorzystał pełni swoich fizycznych możliwości, czy to ze względu na usposobienie (jak sugeruje Sąd I instancji w uzasadnieniu), czy to ze względu na osłabienie organizmu wywołane gazem łzawiącym, niemniej analiza wyjaśnień oskarżonego pozwala na przyjęcie, iż oskarżony podczas zdarzenia był w stanie wycofać się z konfrontacji z pokrzywdzonym.

Odnosząc się natomiast do zarzutu bezzasadnego odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego K. O. (1), zdaniem Sądu Okręgowego, zarzut ten uznać należy za całkowicie chybiony.

Sąd II instancji w pierwszej kolejności zwraca uwagę, iż to, że oskarżony w toku niniejszego procesu konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, nie może

z góry wykluczyć możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 października 2005 roku, sygn. akt II AKa 194/05). Oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.).

W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.)

i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód. Uznanie ich za niewiarygodne nie oznacza wcale, że na

oskarżonego przerzucony został, z naruszeniem art. 74 § 1 k.p.k., ciężar dowodzenia swojej niewinności (patrz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, sygn. akt III KK 363/07).

W świetle powyższego oczywistym jest, że dowód z wyjaśnień oskarżonego jest poddawany ocenie takiej samej, jak każdy inny zgromadzony w danej sprawie materiał dowodowy. Z tej więc przyczyny wiarygodność złożonych przez oskarżonego wyjaśnień, musiała zostać oceniona w kontekście wszystkich okoliczności, w szczególności zaś pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów. Dodatkowo Sąd odwoławczy przypomina, iż: „Zasada swobodnej oceny dowodów nie zostaje naruszona, gdy w obszarze jednego dowodu z zeznań świadka lub wyjaśnień oskarżonego Sąd uzna za niewiarygodną określoną część depozycji takiego źródła dowodowego, zaś w innej części obdarzy je wiarą. Wymogiem jest jedynie, aby uzasadnienie takiej oceny było wnikliwe i by zawierało wyjaśnienie, z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody lub okoliczności tylko określona część zeznań lub wyjaśnień została obdarzona wiarą” (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2016 roku, sygn. akt III KK 76/16).

Celem jednak uwypuklenia braku zasadności stanowiska skarżącego, co do słuszności decyzji Sądu Rejonowego o odmowie uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego wskazać należy, że jeżeli podzieli się stanowisko Sądu I instancji co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego P. K. (1) i kompatybilności tych zeznań z zeznaniami świadka P. K. (2) to nie ma wątpliwości, że wyjaśnienia oskarżonego K. O. (1), że nie uderzył on oskarżyciela w tył głowy, a także że użył gazu pieprzowego wyłącznie we własnej obronie nie zasługują na wiarę, a Sąd Rejonowy oceniając w ten sposób wyjaśnienia oskarżonego nie wykroczył poza granice zakreślone przez art. 7 k.p.k. Analiza wyjaśnień oskarżonego rzeczywiście prowadzi do wniosku, iż są one nieścisłe i odbiegają od kreowanej koncepcji działania w obronie koniecznej. Zarówno oskarżony jak i pokrzywdzony wyrażali gotowość do konfrontacji we wstępnej fazie zajścia, choć obaj będąc już na klatce schodowej w pewnym momencie przestali się szarpać. Dodatkowo zawnioskowany przez obronę świadek P. L. nie potwierdziła relacji oskarżonego co do przebiegu feralnego zdarzenia. Sąd bardziej szczegółowo odniesie się do kwestii obrony koniecznej w dalszej części uzasadnienia.

W kontekście powyższych rozważań należy poruszyć problem rzekomego odmówienia wiary przez Sąd Rejonowy raportowi policyjnemu (raportowi z bazy danych – vide. 28), którego treść ma korespondować z wyjaśnieniami oskarżonego. Otóż analiza uzasadnienia Sądu

I instancji prowadzi do wniosku, iż Sąd ten nie odmówił całkowicie wiary temu dokumentowi. Słusznie Sąd podkreślił, iż należy mieć co do niego zastrzeżenia i wskazał na konieczność jego zbadania z uwzględnieniem treści notatników służbowych interweniujących policjantów i ich zeznań. Dopiero wówczas wyraźnie widać, że zeznania funkcjonariuszy Policji i sporządzone przez nich notatki odzwierciedlają dwa odmienne stanowiska co do przebiegu zdarzenia z dnia 27 czerwca 2016 roku, to jest relację pokrzywdzonego i oskarżonego. Wobec tego dokumenty te, choć przydatne w sprawie, nie mogły stanowić pierwszoplanowego dowodu, a podlegały odpowiedniej ocenie w zestawieniu z całym zgromadzonym materiałem dowodowym.

Obronca oskarżonego w wywiedzionej apelacji zarzuca błędne uznanie przez Sąd Rejonowy, iż zachowanie oskarżonego miało wydźwięk odwetowy, co ma stanowić naruszenie art. 7 k.p.k. W kontekście poczynionych do tej pory rozważań co do zeznań pokrzywdzonego i innych świadków, a w szczególności wyjaśnień samego oskarżonego, Sąd II instancji i do tego stanowiska nie mógł się przychylić. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, iż na intencje oskarżonego jakoby chciał bezkonfliktowo rozwiązać zaistniałe problemy osobiste nie wskazywały żadne jego zachowania stwierdzone podczas trwania całego zajścia. Nadto Sąd I instancji oceniając stopień społecznej szkodliwości występku z art. 157 § 2 k.k. uwzględnił na korzyść oskarżonego jego działanie pod wpływem emocji związanych ze skargami płynącymi ze strony P. K. (2) (vide. 95), co z kolei przełożyło się na wymierzenie oskarżonemu kary grzywny, a więc kary rodzajowo najłagodniejszej. Nadto, warto podkreślić, iż Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku (vide k. 93), wyjaśnił także klarownie i przekonująco dlaczego w niniejszej sprawie niemożliwym było zastosowanie art. 217 § 2 k.k. w odniesieniu do uderzenia pokrzywdzonego w tył głowy, które to działanie Sąd ocenił jako takie o wydźwięku odwetowym. Co za tym idzie razi nieprecyzyjność w zredagowaniu przez autora apelacji zarzutu odnoszącego się do pobudek jakimi miał kierować się oskarżony udając się do domu pokrzywdzonego (zarzut z pkt 1 a) lit. (...)).

Podsumowując, analiza dowodów wskazanych w apelacji w połączeniu z pozostałym materiałem dowodowym sprawy prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił materiał dowodowy i nie wykroczył poza granice określone przez art. 7 k.p.k., czyli nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów. Nie stanowi bowiem przekroczenia granic tak określonej oceny dowodowej to, że Sąd przyznał wiarygodność większej części zeznań pokrzywdzonego P. K. (1) i świadka P. K. (2), a zdyskwalifikował wyjaśnienia oskarżonego K. O. (1), skoro Sąd I instancji prawidłowo uzasadnił swe stanowisko w tym zakresie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 roku, sygn. akt III KK 423/09 LEX nr 584766).

Przypomnieć także należy, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 roku, sygn. akt IV KK 175/05, KZS 2008, Nr 1, poz. 30). Uwiarygodnienie zarzutu dowolnej oceny dowodów wymaga zatem wykazania w oparciu o fakty i ich pogłębioną logiczną analizę, że rzeczywiście Sąd pominął dowody istotne (nie jakiegokolwiek, lecz istotne) dla rozstrzygnięcia

o sprawstwie i winie, że włączył do podstawy ustaleń dowody nieujawnione, że uchybił regułom prawidłowego logicznego rozumowania, że uchybił wskazaniom wiedzy lub życiowego doświadczenia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 kwietnia 2012 roku, sygn. akt II AKa 67/12, KZS 2013, Nr 10, poz. 90), a żadnych z takich uchybień obrońca oskarżonego w swej apelacji nie wykazał.

Wszystkie powyżej wyróżnione okoliczności świadczą o rzetelnej pracy Sądu

I instancji w celu realizacji zasady prawdy materialnej zawartej w art. 2 § 2 k.p.k., która stanowi, że podstawą wszelkich rozstrzygnięć powinny być prawdziwe ustalenia faktyczne. Ostatecznie wyrazić więc należało pogląd, że rozważania Sądu niższej instancji nie dały podstaw do uznania, iż organ ten dokonywał arbitralnych, bezpodstawnie niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy oceniał, iż apelacja, choć dość obszerna w swej treści, zawierająca ocenę dowodową odmienną od tej poczynionej przez Sąd I instancji, bo opartą zasadniczo na wyjaśnieniach oskarżonego K. O. (1), uznana być mogła jedynie za polemikę, która nie ukazała rzeczywistego naruszenia przez Sąd Rejonowy reguły procesowej z art. 7 k.p.k. Innymi słowy, opierała się wyłącznie na bezpodstawnych twierdzeniach, nakierowanych na spowodowanie jałowej polemiki z wnioskowaniem Sądu

I instancji. W jej świetle Sąd II instancji nie dostrzegł, aby Sąd Rejonowy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia mogącego rzutować na treść zaskarżonego wyroku. W związku

z powyższym uznał, że ocena dowodowa dokonana przez Sąd Rejonowy była trafna i nie cechowała jej stronniczość czy wybiórczość. Wyniki postępowania odwoławczego potwierdziły, że Sąd Rejonowy wywiązał się należycie z postawionego mu zadania.

W konsekwencji powyższego Sąd odwoławczy stwierdził, że w sprawie nie doszło do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Skarżący podniósł w apelacji wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych, podczas gdy do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z art. 5 § 2 k.p.k. nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane w skardze odwoławczej, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na niekorzyść oskarżonego. Ewentualne zastrzeżenia, co do wiarygodności dowodów można jedynie podnosić w ramach zarzutu opartego o naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2002 roku, sygn. akt V KKN 90/01; podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2000 roku, sygn. akt III KKN 60/98). Jak już wielokrotnie wskazywano zarówno w opracowaniach doktryny jak i orzeczeniach Sądu Najwyższego, dyrektywa wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. jest kierowana do Sądu orzekającego, a o jej złamaniu można mówić dopiero wtedy, gdy wątpliwości wyrażone przez Sąd nie zostały usunięte

i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego, czyli gdy sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 grudnia 2016 roku, sygn. akt II AKa 258/16, LEX nr 2250090). Warto przypomnieć, iż w trakcie niniejszego postępowania Sąd Rejonowy powziął wątpliwość jedynie co do obrażeń jakich rzekomo miał doznać pokrzywdzony podczas konfrontacji z oskarżonym i w tym zakresie prawidłowo, bo na korzyść oskarżonego, zastosował art. 5 § 2 k.p.k.

Należy zatem pamiętać, że to Sąd orzekający ma mieć wątpliwości, które winien rozstrzygnąć zgodnie z dyrektywą art. 5 § 2 k.p.k., a nie strona postępowania, tak jak w niniejszej sprawie obrońca oskarżonego. W świetle przeprowadzonych już rozważań na temat poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów przez Sąd Rejonowy, a więc wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji nie mogło być mowy o naruszeniu zasady in dubio pro reo w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy, poza wskazanym we wcześniejszym akapicie przypadku, nie miał podstaw by uznać, że zachodziła wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego K. O. (1). Samo prezentowanie odmiennej wersji wydarzeń przez oskarżonego, czy jego obrońcę nie tworzy jeszcze stanu, o jakim mowa w dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k.

W kontekście powyższych rozważań chybnym okazał się być kolejny zarzut skarżącego, iż Sąd I instancji ferując zaskarżony wyrok dopuścił się uchybień w procedurze postępowania karnego, który Sąd Okręgowy potraktował jako zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Niewątpliwie zarzut ten jest silnie powiązany z omówionymi wcześniej zarzutami natury procesowej, od których skuteczności zależy prawidłowość dokonywanych następnie przez organ orzekający ustaleń faktycznych. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nie uwzględnieniu przy jej dokonywaniu tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.). Zarzut ten nie może więc sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi

w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, sygn. akt II KR 355/74). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia. W sytuacji, w której takowych uchybień nie wykazuje, poprzestając na zaprezentowaniu własnej, nieliczącej się z wymogami art. 410 k.p.k., ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 roku, sygn. akt II AKa 80/06).

Sąd Okręgowy zaznacza w tym miejscu, że to Sąd I instancji dokonuje oceny materiału dowodowego i na podstawie uznanego przez siebie za wiarygodny materiału dowodowego odtwarza stan faktyczny. Natomiast rolą Sądu odwoławczego jest kontrola rozstrzygnięcia Sądu I instancji pod kątem zgodności odtworzonego stanu faktycznego z ujawnionym materiałem dowodowym, a także poprawności dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny tegoż ujawnionego materiału dowodowego. W niniejszej sprawie Sąd I instancji ustalił stan faktyczny w zasadniczej części zeznań pokrzywdzonego P. K. (1) i świadka P. K. (2), częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego K. O. (1), w niewielkiej części w oparciu o zeznania świadków P. L., M. G., A. Z. oraz R. N., a także o zgromadzone w sprawie dowody z dokumentów. W związku z powyższym słuszne okazało się następnie wnioskowanie Sądu Rejonowego, iż oskarżony K. O. (1) umyślnie naruszył czynności narządu ciała pokrzywdzonego trwające nie dłużej niż siedem dni, a następnie naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego P. K. (1) w ten sposób, że uderzył go pięścią w tył głowy. W ten sposób organ orzekający znacząco zmodyfikował zarzut jaki sformułował w akcie oskarżenia oskarżyciel prywatny.

Poczynione do tej pory rozważania stanowią dobry punkt wyjściowy do zajęcia się podniesionym w apelacji zarzutem obrazy prawa materialnego, tj. nieprzyjęcia kontratypu w postaci obrony koniecznej. Sąd Okręgowy, nie



wykraczając poza stanowisko orzecznictwa oraz opartego na nim piśmiennictwa, uznał, iż powoływanie się na kontratyp obrony koniecznej, w obliczu zaakceptowanych przez tutejszy Sąd w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych, było niedopuszczalne.

Skarżący powiązał powyższy zarzut z wytkniętym przez siebie zarzutem obrazy przepisów prawa procesowego. To następstwem tych uchybień miało być nieustalenie kontratypu działania w obronie koniecznej. Ponieważ Sąd Okręgowy nie zakwestionował prawidłowości oceny dowodów Sądu Rejonowego, jak również nie podważył trafności jego ustaleń faktycznych, uznał, że nie zachodziła realna podstawa by zachowanie oskarżonego K. O. (1) rozpoznać jako działanie ukierunkowane na odparcie bezpośredniego, bezprawnego zamachu na dobro chronione prawem, to jest jako działanie w obronie koniecznej.

W świetle art. 25 § 1 k.k. warunkiem uznania, że sprawca działał w obronie koniecznej byłoby ustalenie, że świadomy zaistnienia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na siebie lub inne osoby, zamach ten odpierał, stosując sposób obrony współmierny do jego niebezpieczeństwa (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2014 r., sygn. akt

IV KK 157/14). W kontrolowanej sprawie tego rodzaju przesłanki nie zachodziły. Oskarżony udał się do mieszkania pokrzywdzonego mając świadomość, że nie jest tam mile widziany z uwagi na swój romans z żoną pokrzywdzonego oraz napięte relacje między małżonkami K.. Nadto zdawał sobie sprawę, że w mieszkaniu tym przebywają dzieci, wobec czego swoim działaniem może naruszyć nie tylko spokój pokrzywdzonego i wreszcie zignorował wątpliwości zgłaszane przez świadka P. K. (2). Zabierając dodatkowo gaz pieprzowy dał wyraz temu, że dopuszcza możliwość jego użycia, przy czym w tej konkretnej sprawie środek ten nie mógł być traktowany jako narzędzie obrony, choć co do zasady takie jest jego przeznaczenie.

I co najważniejsze, oskarżony użył gazu pieprzowego przebywając w mieszkaniu pokrzywdzonego P. K. (1), nie w reakcji na agresywne zachowanie P. K. ani żądanie opuszczenia jego mieszkania przez oskarżonego. To, że pokrzywdzony na widok oskarżonego wstał z kanapy i szedł w jego kierunku nie powodowało zaistnienia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na dobro oskarżonego, który ten musiałby odparać.

W obliczu wywodów zawartych we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia, Sąd odwoławczy podnosi, iż zarzut obrońcy oskarżonego K. O. (1), jakoby przebieg zdarzeń w niniejszej sprawie był odmienny od tego ustalonego przez Sąd

I instancji (zarzut błędu w ustaleniach faktycznych) w żadnym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie. Oczywiście jest „prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999 roku, sygn. akt IV KKN 714/98). Sąd Okręgowy wskazuje, że zarzuty zawarte w apelacji wniesionej w niniejszej sprawie mają na celu poparcie wskazanej linii obrony, jak w powyżej przywołanym orzeczeniu, a apelujący zmierza do wyolbrzymienia faktów i ich ocen, by uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności za przypisane mu czyny, nie spełniając jednak warunku wspomnianego przez Sąd Najwyższy w przywołanym orzeczeniu, to jest lojalności wobec faktów, ustalonych w sposób jednoznaczny przez Sąd Rejonowy. Wszystko to powoduje, że apelacja obrońcy oskarżonego w omawianym powyżej zakresie nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podsumowując, kontrola odwoławcza wykazała, że Sąd Rejonowy, dokonując ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzenia, uwzględnił całokształt ujawnionych okoliczności i nie popadł w wątpliwości, które, wobec braku możliwości ich usunięcia, należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Sąd odwoławczy zaś, po dokonaniu wnikliwej analizy akt niniejszej sprawy, również nie dopatrywał się w rozumowaniu Sądu Rejonowego luk i wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Podkreślić bowiem należy, iż w przekonaniu Sądu II instancji, jeżeli da się wiarę zeznaniom pokrzywdzonego oraz świadków w stopniu,

w którym Sąd I instancji obdarzył je zaufaniem, to brak jest miejsca dla powstania jakichkolwiek wątpliwości, a tym bardziej wątpliwości niedających się usunąć, co do sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanych mu przestępstw.

Sąd odwoławczy uznał jednocześnie, że nie budziła zastrzeżeń przyjęta przez Sąd I instancji kwalifikacja czynów przypisanych oskarżonemu.

Wobec zaskarżenia wyroku Sądu Rejonowego w całości, rozważania w zakresie zarzutów apelacyjnych zakończy ocena prawidłowości rozstrzygnięcia o karze wymierzonej oskarżonemu K. O. (2) oraz zbadanie jej pod kątem współmierności.

W ocenie Sądu II instancji Sąd Rejonowy odpowiednio zastosował dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k. i trafnie je uzasadnił, a ponadto uwzględnił całokształt okoliczności, zarówno łagodzących, jak i obciążających, mających wpływ na wymiar kary.

Aby właściwie zbadać kwestię współmierności kary zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., sygn. akt V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Wobec powyższego, zdaniem Sądu odwoławczego wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe grzywny, odpowiednio: za pierwszy występki – 50 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych, a za drugi występki – 30 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych, w żadnym razie nie zasługują na miano rażąco niewspółmiernych. Zdaniem Sądu Okręgowego kary te jawią się jako odpowiednio wyważone, celnie odzwierciedlając winę oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości obu czynów, a także okoliczności obciążające i łagodzące występujące po stronie tego oskarżonego.

Mając zatem na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że ukształtowany przez Sąd I instancji wymiar i rodzaj orzeczonych wobec oskarżonego kar stanowiąc będzie dla niego dolegliwość proporcjonalną do stopnia jego zawinienia i okoliczności sprawy, uwzględniającą w należyтым stopniu stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego przestępstw i dyrektywy wskazane w ustawie w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej. Sąd I instancji właściwie również zastosował zasadę częściowej absorpcji wymierzając oskarżonemu karę łączną 60 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych. Sąd Rejonowy należycie wykazał, że zachodzący między czynami oskarżonego związek czasowy i przedmiotowy, zbliżona rodzajowość czynów, uzasadniały pochłonięcie jednej kary jednostkowej przez drugą, surowszą.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie widział podstaw aby ingerować w kontrolowane orzeczenie także w części dotyczącej wymiaru kary. W konsekwencji utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w całości, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2 wyroku i na podstawie art. 636 § 1 i 3 k.p.k., art. 628 pkt 1 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) i z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego P. K. (1) kwotę 840 złotych oraz na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.), wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 120 złotych.

H. B. B. E. T.